

Cudowna figura, którą nawiedzała cała Polska

data aktualizacji: 2020.10.21 autor: Beata Pierzchała



(fot. Beata Pierzchała)

Zaczął się od miejscowego fryzjera, który po pracy najpierw poszedł na piwo, a później pomodlić się pod figurą. To on rozpowiedział wokół, że Matka Boska się poruszyła. Przy kapliczce natychmiast zrobiło się zbiegowisko.

To była końcówka lat 70. Wtedy też było lato. Wieść o cudzie rozeszła się po Jezowie lotem błyskawicy. Mieszkańcy najdalszych krańców gminy przyjeżdżali, żeby być świadkiem niespotykanego wydarzenia. Choć nie było wówczas internetu o domniemanym cudzie dowiedziało się mnóstwo osób.



- Przyjeżdżała tu cała Polska - mówi Teresa Guzicka, której dom znajduje się nieopodal kapliczki. - Tłumy były codziennie, że z domu trudno było wyjść. Ja tam niczego nie widziałam, ale co jakiś czas ktoś krzyczał, że figura się poruszyła, a inni potwierdzali, że też to widzieli.

Księża nie potwierdzali nadprzyrodzonego zjawiska i robili wszystko, żeby o „cudzie” nie było głośno. Mimo to kult cudu w Jeżowie trwał kilka lat. A niektórzy powtarzali, że trzeba zasłużyć, żeby go zobaczyć.

- Miałam szesnaście lat, jak to się zaczęło - wspomina Zofia Górka z Jeżowa. - Nie dostrzegałam ruchów figury. Myślałam wtedy, że pewnie nie każdy może ten cud zobaczyć. Przyjeżdżaliśmy tu rowerami z koleżankami, chyba nikt z nas nie dostrzegł nic nadzwyczajnego.

W pewnym momencie wierni odwiedzający „cudowną” figurę dostrzegli też blask bijący z korony. To miało być potwierdzenie, że Matka Boska naprawdę chce coś przekazać zebranim. Do dziś nie wiadomo jaki znak trzeba było uznać za boską wiadomość. Figurę ogrodzono. Koronę Matki Boskiej podświetlają teraz żarówki. Blask pozostał, jak w domniemanym cudzie.



- Nie słyszałam, żeby doszło tu do jakichś uzdrowień, albo nawróceń - mówi Zofia Górską.

- Ja też nigdy o tym nie słyszałam - przytakuje pani Teresa. - Wiadomo jak to jest, jeden krzyknie, że figura się poruszyła, a reszta przytaknie, że widzi to samo, bo nie chcą wyjść na gorszych.

Kapliczkę zbudował w 1900 roku miejscowy rzemieślnik, który chciał, żeby Matka Boska zwracała się do ludzi. Ówczesnemu proboszczowi nie podobało się, że figura stoi tyłem do kościoła, ale fundator nie uległ presji i Matka Boska wciąż spogląda na przechodzących ulicami ludzi, a nie na kościół.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/37210-cudowna-figura-ktora-nawiedzala-cala-polska>